Rok 1930. Zeszyt 29.

WALKA Z BOLSZEWIZMEM

MIESIĘCZNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY
POŚWIĘCONY OBRONIE POLSKI
PRZED BOLSZEWICKO-KOMUNISTYCZNYM NAJAZDEM.

Polska, Rosja i Sowiety.

Wśród emigrantów.

Sowiecki Czerwony Krzyż szpieguje.

Organizacja G. P. U.

Cena zeszytu 1 złoty.

TREŚĆ ZESZYTU:

Walka z bolszewizmem jest pismem, reprezentującem poglądy i działalność Centralnego Biura Porozumienia Organizacyj, współdziałających w zwalczaniu komunizmu.

Adres: Warszawa, Widok Nr. 5.
tel. 342-3o.

Zeszyt 29-ty ukazał się w maju 1930 r.

I. Polska, Rosja i Sowiety.

Rozważaniami naszemi zawsze kieruje troska o właściwe zastosowanie energji antybolszewickiej,[1]) przechodzącej na całym świecie ze stanu biernego w stan czynny.

Dalecy jesteśmy od partyjnych sugestyj w ocenie interesujących nas zagadnień i faktów. Niemniej bardzo uważnie obserwujemy wszystko, co pisze prasa wszelkich odcieni o bolszewiźmie. I rzuca się nam często w oczy, że zarówno prawica jak i lewica, popełniają błędy w charakteryzowaniu komunizmu, państwa sowieckiego i przyszłej Rosji narodowej.

Zwrócimy dziś uwagę na dwa błędy zasadniczej natury. Polegają one:

— na utożsamianiu celów i dróg polityki rosyjskiej (Rosji przedwojennej i Rosji przyszłej) z celami i drogami polityki sowieckiej (państwa sowieckiego);

— na mniemaniu, że przyszła Rosja będzie dla Polski bardziej niebezpieczna, niż dzisiejsze Sowiety.

Nad temi sprawami warto się zastanowić, gdyż od ich trafnej analizy zależy możność wysnucia właściwych wniosków praktycznych.

Rosja i bolszewicy.

Drogi dziejowego rozwoju Rosji, konieczności geograficzne, ekonomiczne i rasowe — niewątpliwie oddziaływują na politykę każdego rządu, mającego władzę w Rosji.

W pełni jednak oddziaływać mogą one tylko na rząd czysto rosyjski, narodowy, dbający o potęgę i przyszłość państwa i narodu rosyjskiego. Wtedy bowiem osiągnięcie celu głównego — jakiem jest dobro państwa i narodu — tylko w harmonji z dziejowemi koniecznościami całkowicie zapewnione być może.

Ale czy celem rządu sowieckiego jest dobro Rosji?

W oficjalnem piśmie Międzynarodówki Komunistycznej znajdujemy oświetlenie tej sprawy [2]):

...„S.S.S.R. nie jest takiem państwem, jak państwa kapitalistyczne... S.S.S.R. stracił swój charakter „narodowy", aby stać się państwem „międzynarodowem". Nic nie jest rosyjskie w S.S.S.R. w sensie „narodowym" tego słowa, wszystko jest międzynarodowe... interesy jego są... międzynarodowe..."

Jeszcze zwięźlej precyzuje to manifest Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rosji sowieckiej:

---

[1]) Pod pojęcie bolszewizmu należy podciągać cały światowy ruch komunistyczny, kierowany przez Sowiety i będący narzędziem do rozbijania i bolszewizowania państw cywilizowanych.

[2]) Nakład w języku francuskim, p. t. *Correspondance Internationale* numer z dnia 21. X. 1927 r. str. 1491.

..."Październikowa rewolucja proletarjacka przekształciła Rosję.. w fortecę światowej rewolucji..." [1])

Tak autorytatywna osobistość w Sowietach, jak Stalin, otwarcie stwierdza:

..."S.S.S.R., to ognisko i schronienie rewolucji..." [2])

..."Świat wie, że dążymy do rewolucji na całej kuli ziemskiej..." [3])

Cel więc główny Sowietów (wywołanie światowej rewolucji komunistycznej) i cel państwa rosyjskiego (dobro narodu i państwa) — różnią się między sobą zasadniczo. W konsekwencji, rząd sowiecki tylko o tyle liczy się z dziejowemi, geograficznemi, ekonomicznemi i rasowemi koniecznościami Rosji, o ile to jest niezbędne dla utrzymania się bolszewików przy władzy i o ile ułatwia to organizowanie światowej rewolucji.

Jeśli więc w ostatnich czasach pisze się w prasie codziennej, że polityka europejska Rosji uległa likwidacji, czego wyrazem jest nietylko odbudowanie Polski, ale i całkowite prawie odcięcie Rosji od Bałtyku; że ta likwidacja jest bezpowrotna, gdyż Rosja coraz silniej będzie odczuwała nacisk wyzwalającej się rasy żółtej; że nacisk ten zmusi Rosję w niedalekiej przyszłości do dbania o zachowanie pokoju na zachodniej swej granicy — to słuszne mogą być te twierdzenia, ale w stosunku do Rosji narodowej, z ustrojem monarchicznym lub demokratycznym.

W odniesieniu zaś do Sowietów twierdzeniom tym przeczy rzeczywistość, gdyż dla rządu sowieckiego Rosja jest tylko *środkiem* (narzędziem i bazą rewolucji), a nie celem. Widzimy przecież wszyscy, że polityka europejska Sowietów wcale nie jest zlikwidowana, przeciwnie, odczuwamy ją w postaci potężnych rewolucyjnych grzmotów we wszystkich państwach Europy.

Również i stosunek Sowietów do rasy żółtej jest inny, niż byłby Rosji narodowej: Sowiety po wygranej wojnie z Chinami narodowemi w roku 1929 wyzyskują doskonale aureolę zwycięzców "reakcji chińskiej" w bolszewizowaniu mas chińskich, traktując je jako naturalnych swoich sprzymierzeńców. A trzeba wiedzieć, że akcja bolszewizowania Chin daje rezultaty wbrew temu, co nam tu, mieszkającym w Europie, mówią dzienniki i oficjalne komunikaty.

Zastanowiliśmy się celowo nad temi aktualnemi dla dyskusji o bolszewiźmie i Rosji przykładami i ujęliśmy je rozmyślnie w formę nieco uproszczoną, aby czytelnikowi ułatwić

---

[1]) Manifest ten ogłosiła cała prasa sowiecka. Cytujemy wg. *Corresp. Intern.* z dnia 26. X. 1927 r. str. 1520.

[2]) *Corresp. Intern.* z dn. 10. XII. 1927 r. str. 1581.

[3]) Mowa z dn. 1 sierpnia 1927 r.

zorjentowanie się, że utożsamianie Rosji z Sowietami doprowadza do błędnych wniosków politycznych.

Co dla Polski jest lepsze?

Mniemanie, że przyszła Rosja będzie dla Polski bardziej niebezpieczna, niż Sowiety, powstało u nas z rozlicznych powodów [1]). Z jednej strony wspomnienie wieloletniej niewoli carskiej i zachłanności potężnego półdzikiego „imperjum rosyjskiego" wpływa na bezkrytyczne przenoszenie przedwojennych kategoryj myślenia na przyszłą Rosję narodową; z drugiej zaś strony brak należytej znajomości bolszewizmu sprzyja powszechnemu niedocenianiu sowieckiego rządu, wytrwale podgryzającego świat cywilizowany.

Wśród ugrupowań socjalistycznych i socjalizujących poza obawą przed „wskrzeszeniem carskiej Rosji", hodowany jest sentyment dla wszelkiej rewolucji (przez duże R), a więc i rewolucji bolszewickiej. Mogliśmy się o tem przekonać choćby z majowej odezwy socjalistów, która wzywa do „obrony rewolucji rosyjskiej przed kontrrewolucją". [2])

Jeśli do uwag powyższych dodamy, że zagadnienie bolszewizmu jest zagadnieniem niełatwem i bardzo złożonem; że nasi politycy, przytłoczeni nawałem bieżących spraw politycznych nie mają ani czasu, ani chęci zagadnienie bolszewickiego niebezpieczeństwa należycie zgłębić; że całe nasze społeczeństwo jest zmęczone i umysłowo nastawione przedewszystkiem na tarcia wewnętrzne w państwie — to otrzymamy bodaj całkowite wyliczenie przyczyn, składających się na utrzymywanie się powierzchownego poglądu o rzekomo korzystnem dla Polski istnieniu rządu sowieckiego w Rosji. Trzeba dodać, że pogląd ten starannie podtrzymuje bardzo zręczna sowiecka propaganda.

Taki stan umysłów stwarza paradoksalną sytuację, że dziesiątki polskich organizacyj, poważnie zagrożonych przez akcję wywrotową agentów bolszewickich, waha się przed zdecydowaną kontrakcją. W dziedzinie zaś oficjalnej polityki, po militarnem zwycięstwie nad Sowietami, znajdujemy się w stałej defensywie wobec agresywnej i czelnej polityki sowieckiej.

---

[1]) Świeżo jako szermierz takiego zapatrywania na Rosję wystąpił *Kurjer Poranny* w Warszawie, nr. 120 z dnia 2 maja. Odnośny ustęp brzmi: „Nie mamy żadnego powodu pragnąć zmiany rządu w Rosji, bo jakkolwiek dzisiejszy jej rząd i system nie budzą u nas ani zachwytu ani szacunku, to jednak ***każdy inny rząd rosyjski byłby dla nas o wiele niebezpieczniejszy***, skoro na gruzach bolszewizmu mógłby tylko na nowo zakwitnąć „zbierający ziemie caratu" — nacjonalizm..."

[2]) *Robotnik*, organ P. P. S., nr. 117 z dnia 27 kwietnia 1930 r.

Z punktu widzenia interesów Polski, rząd sowiecki jest rządem, który: 1) zniszczył nasz wielowiekowy dorobek kulturalny i gospodarczy na ziemiach kresowych dawnej Rzeczypospolitej, 2) zahamował całkowicie naszą ekspansję kulturalną, a prawie całkowicie i gospodarczą, na ziemie obecnego państwa sowieckiego, 3) związał się umową militarną z Niemcami przeciwko Polsce, 4) jest ośrodkiem światowej rewolucji komunistycznej i organizatorem wszelkiej roboty wywrotowej u nas.

Nasi burżuazyjni politycy, widząc spokojny przebieg dnia 1 maja czy 1 sierpnia, skłonni są przypuszczać, że wpływy bolszewickie słabną. Jeśli jednak spojrzymy w perspektywie lat 10-ciu na wyniki bolszewizowania Polski, to dojdziemy do zupełnie innego zdania. Systematyczna i mądrze prowadzona praca rozkładowa, mająca na swoje usługi wielkie państwo, dyplomację, pieniądze i tysiące agentów — wszędzie daje rezultaty. Jaki będzie wynik ostateczny, jeśli rząd sowiecki trwać będzie w Rosji jeszcze lat dziesięć czy dwadzieścia?

Czyż jakikolwiek rząd narodowy w Rosji przedstawiałby dla nas i dla całego świata podobnie groźne rewolucyjne niebezpieczeństwo? [1])

Czyż najgorsze rządy carskie były w stanie tak zniszczyć wielowiekowy nasz dorobek na ziemiach wschodnich, jak to uczynili bolszewicy w przeciągu kilku lat zaledwie?

Dla uwypuklenia, gdzie leży prawdziwy interes Rzeczypospolitej, sięgnijmy myślą wprzód do chwili upadku bolszewików w Rosji. Po krótszym lub dłuższym okresie anarchji i zmagań wewnętrznych, do władzy musi przyjść rząd o charakterze rosyjskim, a nie międzynarodowym, będący przytem w podstawowych założeniach swej polityki i swoich celów — antytezą bolszewizmu.

Nie jest chyba trudno zrozumieć, że rząd taki za cel swoich wysiłków będzie miał dobro Rosji, a nie wywołanie światowej rewolucji komunistycznej; że we własnym interesie dążyć będzie do niszczenia komunistycznych organizacyj nietylko na terenie państwa rosyjskiego, ale również współdziałać będzie z akcją antykomunistyczną na terenie międzynarodowym; że rząd ten będzie musiał niezwłocznie podjąć olbrzymią pracę gospodarczego odbudowania całej zniszczonej przez bolszewików Rosji, a dzieła tego dokonać będzie mógł tylko przy pomocy państw cywilizowanych i przy zachowaniu pokoju na całej swojej europejskiej granicy; że zagrożony

---

[1]) W *Revue des deux Mondes* z dnia 15 marca 1930 r. znajdujemy świetny artykuł: „La politique d'État de la III-e Internationale", omawiający wzrastające niebezpieczeństwo roboty wywrotowej, organizowanej przez rząd sowiecki.

przez „mrowie chińskie” i silną ekspansję Japonji, ku Azji zwróci ostrze swej polityki, szukając pokoju i poparcia w państwach europejskich.

Dla Polski upadek rządów bolszewickich w Rosji równoznaczny jest z podcięciem głównego źródła groźnej już dzisiaj wywrotowej propagandy; z obróceniem sojuszu niemiecko-sowieckiego w niwecz; z możliwością współzawodniczenia z Niemcami o wpływy polityczne w Rosji; z otwarciem dróg dla naszej ekspansji gospodarczej i kulturalnej na wschód; a wreszcie — ze znacznem uproszczeniem naszych trudności kresowych.

Położenie geograficzne czyni Polskę naturalnym pośrednikiem między zachodem a wschodem. Dopóki jednak w Rosji rządzić będą bolszewicy, dotąd pozbawieni będziemy wszelkich korzyści naszego położenia. Dopiero po upadku bolszewików mogą się przed nami otworzyć szerokie możliwości.

Jeśli więc objektywnie zestawimy to, co Polska traci i ryzykuje przez dalsze istnienie Sowietów, z tem, co może zyskać po ich upadku, to występuje w całej jaskrawości bezsens mniemania o pożytku istnienia bolszewizmu w Rosji. Żaden bowiem rząd w Rosji nie może być dla Polski tak niebezpieczny i szkodliwy, jak rząd sowiecki, rząd międzynarodowego rewolucyjnego spisku. [1])

Henryk Glass.

II. Oświadczenie p. Ministra Zaleskiego.

Depesza P. A. T.-ej doniosła z New Yorku pod datą 17 kwietnia b. r., że „New York Times” zamieścił następujący wywiad z p. ministrem Zaleskim:

Polski minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski— pisze „New York Times” — w silnych i stanowczych słowach dał wyraz zdecydowanej woli Polski przestrzegania pokoju w Europie. „Z zadowoleniem korzystam z tej okazji — powiedział p. minister — aby powtórzyć jeszcze raz to, co było mem hasłem w ciągu czterech lat kierownictwa sprawami zagranicznemi mego kraju, a mianowicie, że interesy i życzenia Polski, dalekie od chęci zakłócenia pokoju Europy, wymagają polityki pokojowej. Zgodnie z potrzebami Polski, starałem się odbudować normalne stosunki pomiędzy różnemi narodami, na wzór stosunków, jakie istniały przed wielką wojną. Dla Polski, która tak bardzo cierpiała podczas wojny i przed wojną, pokój jest najważniejszą koniecznością, potrzebną do

---

[1]) Artykuł powyższy jest dalszym ciągiem artykułów: „*Niemcy i S. S. S. R. przeciwko Polsce*“ (zeszyt 16-ty) i „*Skuteczne i szkodliwe metody walki z bolszewizmem*“ (zeszyt 28-my).

dokonania dzieła odbudowy narodowej. Dziwnem jest jednak, iż powodzenie naszej niedawnej próby ustalenia lepszych stosunków z Niemcami, próby, która, mam nadzieję, jest tylko pierwszym krokiem do prawdziwej współpracy, jest błędnie tłumaczone przez strony trzecie, jako dowód, iż pragniemy zapewnić sobie „tyły", w razie możliwej „wschodniej awantury". Co Polska mogłaby wygrać na podobnej awanturze, trudno zaiste zrozumieć. Nie pragniemy ani jednej piędzi ziemi nowego terytorjum. Dążeniem naszem jest poprostu— poprawić naszą sytuację ekonomiczną i podnieść poziom dobrobytu ludności, a krótko mówiąc, odbudować kraj, zniszczony przez wielką wojnę. Dalecy od pragnienia wojny, czynimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby rozwinąć stosunki ekonomiczne z naszymi wschodnimi sąsiadami. Znane są nasze trudności ekonomiczne w chwili obecnej, jednakże pomimo to udzieliliśmy Rosji kredytów, gwarantowanych przez nasze państwo, a sięgających wielu miljonów dolarów. Czyż uczynilibyśmy to, gdybyśmy zamierzali wszcząć wojnę z Sowietami? Zgadzam się, iż istnieją trudności w osiągnięciu porozumienia handlowego z Rosją sowiecką. Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy systemem kapitalistycznego indywidualizmu, a systemem monopolu państwowego. Inne kraje, które zawarły układy handlowe z Rosją, spotkały się z rozczarowaniem, gdy spostrzegły jak wielkie są różnice, ale ja wierzę, że zagadnienie to może być rozwiązane. Niewątpliwie część obecnych alarmów w Rosji może być wytłumaczona artykułami pism, donoszącemi lub powołującemi się na rzekome spotkanie „kapitalistycznych leaderów" w Paryżu i gdzieindziej, osobiście zaś nie wierzę, aby rzeczywiście poważni kapitaliści rozpoczynali dyskusję na ten temat. Jeżeli rzeczywiście miały miejsce podobne spotkania, rozpatrywano raczej kroki handlowe, jakie należałoby przedsięwziąć przeciwko systemowi „dumpingu", który, jak się zdaje, został niedawno przyjęty przez Sowiety. Oczywiście, jest to z mojej strony zwykłe przypuszczenie. Nie mam żadnych oficjalnych informacyj, dotyczących podobnych spotkań. W każdym razie bez względu na to, co w tej sprawie mówią, mogę tylko powtórzyć, że Polska nie weźmie udziału w żadnej wojennej awanturze i zamierza nadal pozostać czynnikiem pokoju i porządku".

Bardzo dobrze się stało, że p. minister spraw zagranicznych tak zdecydowanie wypowiedział się przeciwko projektom wciągnięcia Polski w „awanturę wojenną". Oświadczenie to przecina cały szereg pogłosek, obaw i wątpliwości.

Nie podzielamy jednak dyplomatycznego optymizmu p. ministra co do „rozwiązania" zagadnienia stosunków handlowych z Sowietami. Od początku powstania Sowietów żadne z Państw zagadnienia tego pomyślnie nie rozwiązało, gdyż normalne stosunki handlowe w S. S. S. R. są niemożliwe.

Oświetlaliśmy tę sprawę w zeszycie 27-ym w artykule: *Kto opłaca propagandę komunistyczną*, wykazując, że utrzymanie stosunków handlowych z Sowietami daje tym ostatnim środki materjalne na propagandę wywrotową w tym kraju, z którym Sowiety handlują. Jest tylko jedno zdrowe rozwiązanie stosunków handlowych z Sowietami: nie handlować z nimi wcale

III. O właściwą linję dyskusji.

Czwarty już rok trwa bojowanie „Walki z bolszewizmem". Jako placówka niezależna i ponadpartyjna, chętnie służymy informacjami każdej polskiej organizacji o ideologji idącej po linji przeciwnej komunizmowi. Staramy się też pomagać jaknajsumienniej w pracach *Centralnego Biura Porozumienia Organizacyj współdziałających w zwalczaniu komunizmu*, instytucji skupiającej obecnie 45 organizacyj w samej Warszawie.

Ale nasza ponadpartyjność nie może być przeszkodą do wskazywania *błędów*, popełnianych przez partje polityczne w ocenie Sowietów, Międzynarodówki komunistycznej, metod propagandy bolszewickiej etc. Upoważnia nas do zabierania głosu w tych sprawach zarówno znajomość bolszewizmu i posiadanie pierwszorzędnych źródeł informacyjnych, jak i obowiązek przeciwdziałania propagandzie nieprzemyślanych poglądów, które mogą wyjść na korzyść bolszewizmowi.

A niestety nie mamy dotąd ani jednej polskiej partji politycznej, któraby prowadziła gruntowne nad bolszewizmem studja i na nich opierała swoją politykę wobec Sowietów.

Ile razy jednak ośmielimy się wystąpić ze słowami łagodnej nawet krytyki, to w tej chwili zainteresowana partja rzuca się na nas z okrzykami oburzenia i zarzutami, że jesteśmy... agentami partji przeciwnej!

Tabu partyjne, choćby było niemądre i szkodliwe—uważane ma być za nietykalną świętość...

Tak było, gdyśmy w zeszycie IV-ym zwrócili uwagę na jaczejki komunistyczne w T.U.R., i zaapelowali do P.P.S., by oczyściła swoją organizację od komunistów: za życzliwe ostrzeżenie otrzymaliśmy... bojkot ze strony „Robotnika". Oczywiście, fakt ten dał nam dużo do myślenia i wpłynął na baczne zajęcie się socjalistami.

Gdyśmy w zeszytach 8 i 17 wskazali na błędy „Myśli Narodowej" i „Gazety Warszawskiej" w ocenie osoby p. Stiepana Radicza, agenta Kominternu, oraz na błędy w ocenie sytuacji gospodarczej Sowietów, to w następstwie tego niżej podpisany został mianowany „sanatorem" przez jednego z działaczy Stronnictwa Narodowego.

Zdarzyło się, że z artykułu mojego p. t. „Skuteczne i szkodliwe drogi walki z bolszewizmem", umieszczonego w zeszycie 28, zostały wybrane urywki i przedrukowane przez „Gazetę Warszawską". Natychmiast „Gazeta Polska" uznała za potrzebne mianowanie mnie „endekiem", a zapewne za bardzo chytrego endeka mnie uważa, bo ani do Stronnictwa Narodowego, ani wogóle do żadnej partji nie należę. Ten ostatni przykład z „Gazetą Polską" jest doskonałą ilustracją niesumienności w traktowaniu zagadnień i osób. Bowiem wysunięto zarzut, że mój artykuł jest wzorowany na tezach p. R. Dmowskiego, podczas gdy mój artykuł został napisany przed ukazaniem się głośnych artykułów p. R. Dmowskiego, w innej płaszczyźnie temat wojny z Sowietami rozpatruje i do odmiennych w wielu punktach wniosków dochodzi. Dziennikarz z „Gazety Polskiej" nawet nie zadał sobie trudu przeczytania całego artykułu drukowanego w „Walce z bolszewizmem", a wystarczył mu fakt, że dowolnie wybrane ustępy ukazały się w niemiłej dla niego „Gazecie Warszawskiej", aby zaatakować nasz miesięcznik i jego redaktora[1]).

W polemikę w takiej płaszczyźnie wciągnąć się nie damy. Szkoda na to czasu, papieru i farby drukarskiej. Skutek niewybrednych na nas napaści jest tylko jeden: przybywają nam nowi prenumeratorowie. Nie szkodzi. Ale czy jest jaki sens publicznie przypisywać wcale poważny dorobek „Walki z bolszewizmem" swojemu przeciwnikowi partyjnemu — jak uczyniła to ostatnio „Gazeta Polska"? Czyż nie lepiej byłoby — nawet z partyjnego punktu widzenia — wyniki badań i dokumenty ogłaszane przez „Walkę z bolszewizmem" wykorzystywać dla propagandy antykomunistycznej? Wszak jesteśmy do dyspozycji wszystkich polskich organizacyj i całej polskiej prasy. I dlatego proponowaliśmy wielokrotnie i proponujemy nadal wszystkim polskim pismom bez różnicy kierunku, aby wyznaczyły po jednym przedstawicielu do stałego kontaktu z *Centralnem Biurem*, które bezinteresownie dostarcza komunikaty, informacje i dokumenty dla przeciwdziałania komunistycznej propagandzie.

Do poważnej dyskusji na temat dróg walki z komunizmem chętnie staniemy. Nie chcemy jednak mieć nic wspólnego z zabawą w partyjne piłeczki. Wiemy, że partje polityczne irytuje nasza niezależność. Trudno. Musicie się, Panowie, z tem pogodzić. Na zarzuty „antyrządowości" odpowiadamy wzruszeniem ramion, albowiem współpracujemy z czynnikami rządowemi w zupełnej harmonji. Należymy ponadto do „Entente Internationale contre la III-e Internationale" (sie-

---

[1]) „Gazeta Polska" atakuje mnie za artykuł: *„Walka z bolszewizmem, a wojna z Rosją"*, podczas gdy ja żadnego artykułu pod tym tytułem nigdy nie pisałem! (przyp. aut.)

dziba w Genewie) i współpracujemy z 27-ma antykomunistycznemi organizacjami w 27 państwach. Jesteśmy i będziemy placówką ponadpartyjną. Społeczeństwo rozumie naszą pracę i darzy nas coraz większem zaufaniem. To nam wystarcza.

Henryk Glass.

IV. Z frontu wewnętrznego.

1. *Wykłady antykomunistyczne* [1].

W kwietniu i w marcu redaktor Henryk Glass wygłosił szereg wykładów pod ogólnym tytułem: *Komunistyczna akcja rozkładowa i jej przeciwdziałanie.* Wykłady odbywały się na „Wyższych Kursach Pracy Społecznej" w Warszawie i obejmowały w 11-tu godzinach wykładowych informacje: 1) o organizacji szerzenia bolszewizmu, 2) o organizacji przeciwdziałania bolszewizmowi, 3) o drogach walki z bolszewizmem na terenie społecznym. Słuchacze otrzymali zarówno teoretyczny materjał, jak i praktyczne wskazówki do akcji antykomunistycznej. Program wykładów został podany do wiadomości wszystkich organizacyj społecznych w Warszawie. Wykłady zostaną powtórzone.

2. *Oddziały C. B. P. O.*

„Centrale Biuro Porozumienia Organizacyj współdziałających w zwalczaniu komunizmu" — posiada w każdem większem mieście w Polsce korespondentów lub grupy przyjaciół. Obecnie C. B. P. O. przeprowadza systematyczną organizację swoich oddziałów w miastach wojewódzkich. Od stycznia b. r. dobrze funkcjonuje oddział w Poznaniu, obejmujący całe woj. Poznańskie. Ostatnio został zorganizowany oddział we Lwowie, gdzie przeszło 20 organizacyj zgłosiło swoje przystąpienie do akcji antybolszewickiej. W dniu 11 maja b. r. odbyło się we Lwowie wielkie zgromadzenie obywatelskie w dużej sali „Sokoła", na którem red. H. Glass wygłosił odczyt o komuniźmie i walce z komunizmem. Zebrani z entuzjazmem przyjęli wiadomość o zorganizowaniu miejscowego Biura Porozumienia Organizacyj. Próby komunistów zakłócenia spokoju na zgromadzeniu zostały w zarodku stłumione.

3. *Socjalistyczna Międzynarodówka w obronie bolszewickiej rewolucji.*

Biuro Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej wydało odezwę (Zurich, kwiecień 1930) na dzień 1 maja b. r. do socjalistów wszystkich państw. Odezwa napisana demagogicznie, zawiera m. in. niedopuszczalne wtrącanie się do wewnętrznych spraw Polski i podjudza polskie masy robotniczne przeciwko rządowi. Ponadto Biuro Międzynarodówki agituje *„za uwolnieniem wszystkich więźniów politycznych"*. Jest rzeczą charakterystyczną, że to samo hasło głosi M-ka komunistyczna, gdyż w więzieniach najwięcej siedzi przestępców komunistycznych, niesłusznie zresztą podciąganych pod miano „więźniów politycznych". Stwierdzamy więc w tym punkcie — punkcie walki o wypuszczenie komunistów z więzleń— doskonałą harmonję między socjalistami i czerwoną Moskwą. Harmonja

---

[1]) Wykłady te zapowiedzieliśmy w zeszycie 24-tym (rocznik 1929) na str. 203-ciej w artykule: *Wyższe Kursy Pracy Społecznej.*

ta idzie jednak dalej. Oto wspomniana odezwa, po konwencjonalnym reweransie potępienia „bolszewickiej dyktatury“, wzywa wszystkich socjalistów, aby w dniu 1 maja demonstrowali... *„o uratowanie rewolucji rosyjskiej przed kontrrewolucją“.* Praktycznie sprowadza się to do tego, że socjaliści mają zwalczać czynniki dążące do obalenia bolszewizmu. Odezwę tą wydrukował „Robotnik“ w nr. 117 z dn. 27 kwietnia 1930 r., ako organ P. P. S., należącej do Socjalistycznej Międzynarodówki.

4. *Dzień 1-go maja.*

Tegoroczne instrukcje Kominternu nakazywały komunistom wszystkich krajów czynne wystąpienie w dniu 1 maja i prowokowanie zaburzeń. Policja nasza, posiadająca obfite doświadczenia z lat poprzednich, zastosowała w roku bieżącym metodę zapobiegawczą, aresztując masowo wybitniejszych komunistów i osadzając ich w więzieniu na pewien czas. Skutek tej metody był o tyle dobry, że w dniu 1 maja komuniści byli bez należytego kierownictwa. W całym kraju panował spokój. Pogotowie policyjne odbierało ochotę do wybryków, a każda niedozwolona manifestacja była sprawnie rozpraszana. Członkowie C. B. P. O. objeżdżali samochodami Warszawę i rozrzucili w stolicy 100.000 ulotek antykomunistycznych. Ulotki antykomunistyczne rozdawano również w Poznaniu. Nieomal cała prasa polska powtórzyła odezwę C. B. P. O. przeciwko komunistom, nawołując do energicznego odpierania komunistycznych zamachów.

5. *Wzrost wpływów komunistycznych na Śląsku.*

W Polsce powszechne jest naogół przekonanie, że komuniści nie mają żadnych widoków powodzenia w zachodnich województwach. Przeczą temu wybory do Sejmu Śląskiego, które odbyły się w dniu 11 maja b. r. Porównanie obecnych zestawień głosów według list, z zestawieniami wyborów do Sejmu Rzplitej z r. 1928-go wykazuje, że *komuniści zyskali około 31 procent głosów.* W liczbach dane wyborcze przedstawiają się w ten sposób, że komuniści uzyskali w 1928 roku *20,630* głosów, a w 1930 roku *27,453* głosów. Do Sejmu śląskiego wejdzie obecnie 2-ch komunistów: Józef Wieczorek i Paweł Komander.

6. *Adwokat Duracz agentem bolszewickim.*

W roczniku 1927-ym, w zeszycie 2-im, ogłosiliśmy dokumenty oświetlające rolę bolszewickiej organizacji „czerwonej pomocy“, czyli t. zw. MOPR-u. Jednym z głównych zadań MOPR-u jest organizowanie obrony sądowej aresztowanych komunistów, a więc wyszukiwanie i opłacanie odpowiednich adwokatów. Dr. Teodor Duracz znany jest z tego, że systematycznie występuje w obronie agentów bolszewickich. Płacą mu za to. Ostatnio został oficjalnie członkiem komitetu wykonawczego *Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawniczego,* zorganizowanego staraniem MOPR-u. Dr. Duracz piastuje więc już oficjalnie godność bolszewicką.

7. *Archiwum komunistycznej partji „Zachodniej Białorusi“.*

W Słonimie z rozporządzenia władz prokuratorskich policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniach osób, podejrzanych o przynależność do komunistycznej partji Zachodniej Białorusi. Rewizja dała niespodziewane w swych rozmiarach wyniki. Mianowicie, przy ul. Piłsudskiego znaleziono archiwum komunistycznej partji Zachodniej Białorusi, zawierające całe sterty odezw, okólników, instrukcyj i t. p za czas od 1925 r. do marca 1930 roku. Znaleziono również kilka tysięcy egzemplarzy wydawni-

ctwa „Bezbożnik", przesłanego niedawno z Mińska, celem rozpowszechnienia wśród miejscowej ludności. W związku z konfiskatą tych materjałów propagandowych, aresztowano kilkanaście osób, których nazwiska są trzymane w tajemnicy do czasu ukończenia śledztwa.

V. Wolnomyśliciele współpracują z bolszewikami.

W dniu 9 kwietnia b. r. K. A. P. ogłosiła komunikat, w którym przytoczyła dokument, stwierdzający współpracę wolnomyślicieli polskich z bolszewikami. Dokumentem tym jest list do redaktora komunizującego tygodnika „Le Monde" w Paryżu. List brzmi:

„Wolnomyśliciel", Redaktor i Wydawca H. Halpern. Lublin, skrytka poczt. 125. Konto PKO. Nr. 64.727. Lublin, dn. 15.I.1929 r.

Panie Redaktorze Tygodnika „Monde", *Paryż*.

Mamy zaszczyt przesłać Panu egzemplarz (I zeszyt) Encyklopedji Wolnej Myśli, której autorami są H. Halpern i A. Żbikowski.

Trudności, z jakiemi my, wolnomyśliciele polscy, zmuszeni jesteśmy walczyć przeciwko obskurantyzmowi i okropnym środkom, narzucanym nam przez władzę, której postawę zna Pan bardzo dobrze, nie zdołały przeszkodzić nam w robieniu tego, co uważamy za swój święty obowiązek. I oto jesteśmy szczęśliwi, że możemy przedstawić Panu pierwszy owoc naszych długoletnich doświadczeń.

Pozwalamy sobie żywić nadzieję, że Pan, Panie Redaktorze, zechce umieścić w „Monde", który ku naszej wielkiej radości zawsze jest zwiastunem lepszej przyszłości, kilka słów wzmianki o tem, co mogliśmy uczynić — o naszej Encyklopedji Wolnej Myśli.

Wyrażając gorące życzenia, by Pan kontynuował tak śmiało prowadzoną walkę w obronie sprawy, prosimy o przyjęcie, Panie Redaktorze, naszych najlepszych pozdrowień.

(—) H. Halpern. (—) A. Żbikowski.

P. S. *Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że w czasie Pańskiego pobytu w Rosji (Charków) towarzysz Kuźmicz, pisarz i współpracownik przeglądu miesięcznego „Mołodniak", mówił Panu o mnie i przy tej sposobności Pan zechciał łaskawie wręczyć mu dla mnie swój bilet wizytowy, który przechowuję z głębokiem poważaniem.*

(—) H. Halpern.

Z powyższego dopisku jasno widać, że wolnomyśliciel lubelski, Halpern, jest w kontakcie z towarzyszem Kuźmiczem z Charkowa. Niedawno warszawski organ wolnomyślicieli, w obawie zapewne przed czujnością władz bezpieczeństwa, wypierał się kontaktu z Sowietami. Czy po ujawnieniu powyższego dokumentu w dalszym ciągu będzie twierdził, że wolnomyślicieli polskich „nic nie łączy" z bolszewikami? Cała akcja wolnomyślicielska jest duchowem przygotowaniem gruntu wśród społeczeństwa dla idei i zasad bolszewickich,

„WOLNOMYŚLICIEL"
Redaktor i Wydawca H. Halpern.
Lublin, skrytka pocztowa 132. Konto P. K. O. Nr 64797.

Lublin, dn. 15/I 1929 r.

Monsieur le Rédacteur
de l'hebdomadaire
„Monde"
Paris.

Nous avons l'honneur de vous envoyer un exemplaire (1 cahier) de l'Encyclopédie de la Libre Pensée dont les auteurs sont H. Halpern et A. Zbikowski.

Les difficultés avec lesquelles nous autres libres penseurs de Pologne sommes obligés de lutter contre l'obscurantisme et les obscurs moyens qui nous inflige l'autorité dont la [illegible] vous n'ignorez pas n'ont pas pu nous empêcher de faire ce que nous croyons notre devoir sacré. Et nous sommes heureux de pouvoir vous présenter le premier fruit de nos longues expériences.

Nous nous permettons d'espérer que vous, Monsieur le Rédacteur, voudrez bien mentionner dans „Monde" qui est toujours à notre grande joie le porteur du flambeau d'un meilleur avenir, - quelques mots à l'égard de ce que nous avons pu faire: de notre Encyclopédie de la Libre Pensée.

En vous exprimant nos chaleureux voeux de continuer la lutte pour la cause que vous menez si hardiment, veuillez agréer, Monsieur le Rédacteur, nos salutations les plus distinguées.

H. Halpern
[illegible]

P.S. Je me permets de vous faire remarquer que lors de notre séjour en Russie (Kharkov) le camarade [illegible], écrivain et collaborateur de la revue mensuelle „[illegible]" vous a parlé de moi et à cette occasion vous avez bien voulu lui remettre pour moi votre carte de visite que je garde avec ma profonde considération.

H. Halpern

Dokument powyższy demaskuje łączność wolnomyślicieli „polskich" z bolszewikami. Przekład dokumentu na język polski umieściliśmy na str. 107-ej.

jest akcją antyreligijną rządu sowieckiego na terenach innych państw.

Złapani za rękę „wolnomyśliciele“ próbują się bronić kpinami i bagatelizowaniem opublikowanego dokumentu. W dwutygodniku „*Wolnomyśliciel polski*”, wydawanym w Warszawie, w nr. 9-tym z dn. 1 maja b. r., znajdujemy artykulik p. t. „Nasze kajanie się”, w którym wolnomyśliciele starają się osłabić komunikat K. A. P. i piszą dosłownie: „Bo mimo wszystko — i na KAPa utrapienie — nic nas nie łączy z bolszewikami, prócz poglądu jaki mamy na kler“... Owo skromne „prócz” będziemy systematycznie oświetlać, gdyż jest ono niczem innem, jak wykonywaniem bolszewickich uchwał, w myśl postanowień „Międzynarodówki Wolnomyślicieli Proletarjackich”, będącej ekspozyturą Kominternu.

Gdy się zestawi np. uchwały II-go Wszechzwiązkowego Zjazdu Związku Ateistów (bezbożników) w Rosji Sowieckiej z tem, co piszą i wyczyniają wolnomyśliciele w Polsce (przeważnie żydzi), to trudno mieć jakiekolwiek wątpliwości, że to jest jedna i ta sama robota rozkładania podstaw moralnych narodów chrześcijańskich [1]).

Na dziś — aby przykrócić nieco czelność, kłamliwość i zuchwałość „wolnomyślicieli“ — umieszczamy w zeszycie odbitkę oryginalnego listu pp. H. Halperna i A. Żbikowskiego, pisanego ręką p. H. Halperna, z którego to listu łatwo się przekonać o ścisłości komunikatu Katolickiej Agencji Prasowej. Warto też przypomnieć, że H. Halpern jest współpracownikiem komunizującego pisemka „*Polska Wolność*”, redagowanego przez Tadeusza Wieniawę-Długoszowskiego.

VI. Przeciwko prześladowaniu religji.

1. *Bolszewickie bezbożnictwo.*

„Religja i komunizm nie mogą istnieć obok siebie ani w teorji, ani w praktyce” — twierdzi oficjalna doktryna bolszewicka. [2]) Im bardziej świat poznaje istotę bolszewizmu, tem lepiej rozumie głęboką słuszność tej doktryny. Bowiem bolszewizm jest nowoczesnem naukowo zorganizowanem pogaństwem, opartem na skrajnym materjaliźmie. Międzynarodowy spisek rewolucyjny, stojący dziś na czele Sowietów i organizujący ruchy wywrotowe we wszystkich państwach, nie będzie miał widoków na opanowanie władzy na całym świecie, dopóki nie odetnie mas ludowych od głównego *źró-*

---

[1]) Obszerny i udokumentowany artykuł ogłosiliśmy w zeszycie 28-ym, na str. 71, pod tyt: „*Bezbożnicy w Polsce*“.

[2]) N. Bucharin i E. Preobrażeńskij: *Azbuka kommunizma*. Gosudarstwiennoje Izdatielstwo Ukrainy, 1925, § 89, str. 184.

dła moralności i największej *siły duchowej*, jakiem jest religja. Bo dopiero człowiek, gubiący swoją łączność duchową ze Stwórcą, może być skutecznie demoralizowany, kupowany za judaszowe bolszewickie srebrniki, wtłaczany w wąski i przyziemny krąg wyłącznych interesów żołądka i kieszeni — aby z czasem stał się powolnem narzędziem leninowskiej zasady, która głosi, że... „wszystko jest moralne, co jest dogodne partji komunistycznej". Człowiek religijny nie może być komunistą, bo nie będzie mordował i kradł na wezwanie komunistycznej partji. Walka między bolszewizmem i religją jest walką dwóch światów: podczas gdy pierwszy chce zepchnąć człowieka do rzędu zmaterjalizowanego inteligentnego bydlęcia, rządzonego strachem i pieniędzmi, to drugi walczy o jego uszlachetnienie, o wydobycie najlepszych cech duszy, o podniesienie do Boga. I nigdy między religją i bolszewizmem nie może być kompromisu lub pokoju. [1])

2. *Prześladowanie muzułmanów w Sowietach.*

Bolszewicy prześladują nietylko chrześcijan, lecz i muzułmanów i inne religje, gdyż żadna religja na świecie nie może się pogodzić z zorganizowaną komunistyczną zbrodnią. W pierwszej połowie maja b. r. król egiptu Fuad otrzymał od komitetu narodowego Tatarów nadwołżańskich i krymskich telegram z prośbą o interwencję u rządu sowieckiego w obronie prześladowanych 30 miljonów muzułmanów w Związku Sowieckim. Telegram stwierdza, że rząd sowiecki zamknął 7,500 meczetów na ogólną liczbę 8,000 oraz uwięził, rozstrzelał lub deportował 14,500 duchownych muzułmańskich, pozostawiając na wolności tylko 500. „W imieniu Allaha — brzmi telegram — i jego proroka Mahometa błagamy W. K. M., jako monarchę państwa mahometańskiego, o obronę wolności religji naszych współwyznawców oraz o poruszenie sumienia świata w obronie religji muzułmańskiej".

Komitet narodowy wysłał również podobnej treści telegram do Mekki na ręce króla Hedżasu, Ibn Sauda. W telegramie stwierdza się, że Wielki Mufti muzułmanów, zamieszkały w Związku Sowieckim, jest internowany w Moskwie przez władze sowieckie i że ludność mahometańska nie może obchodzić uroczystego święta Bajramu.

---

[1]) Czytelników, pragnących szerzej zbadać to niezmiernie ważne zagadnienie, odsyłamy do następujących prac: 1) *Walka międzynarodówki bolszewickiej z religją*, H. Krzemieniecka, Warszawa 1927; 2) Roczniki „*Walki z bolszewizmem*"; 3) *Komunizm a religja*, wyd. „Dobrej Prasy"; 4) *Walka z antychrystem*, ks. Jan Urban, Kraków 1930; 5) *La signification et les conséquences du mouvement contre les persécutions religieuses en Russie*, Genève 1930; 6) *Les persécution religieuses en Russie*, Genève 1930.

3. *Na całym świecie rośnie ruch przeciwko prześladowaniu religji w Sowietach.*

Z informacyj otrzymanych przez C.B.P.O. wynika, że na całym świecie ruch protestacyjny przeciwko prześladowaniu religji w S. S. S. R. przybrał potężne rozmiary i stał się poważnym czynnikiem, uświadamiającym narody o istocie komunistycznego barbarzyństwa. Ruch ten okazał się czemś znacznie więcej, niż falą protestów. Stał się on zasadniczym przełomem w ustosunkowaniu się społeczeństw chrześcijańskich do Sowietów, a ponadto przybrał formy *ciągłej akcji*, gdyż we wszystkich krajach bądź potworzono stałe komitety do walki z bezbożnictwem, bądź też kierownictwo tej akcji powierzono miejscowym organizacjom antykomunistycznym. Rząd sowiecki, poważnie zaniepokojony siłą i szerokim zakresem ruchu, opracował plan kontrakcji i zalecił organizacjom bezbożnickim wzmożoną działalność.

4. *W Polsce około 2.000 wieców.*

Z wiadomości, jakie napływają do C.B.P.O. i do K.A.P. stwierdzić dziś już można, że odzew narodu polskiego na list Ojca Świętego przybrał potężne rozmiary. Z pobieżnych zestawień statystycznych wynika, że w marcu b. r. miało miejsce w całej Polsce około 2000 zebrań i wieców przeciwko prześladowaniu religji przez bolszewizm. Biskupi wszystkich diecezyj wydali listy pasterskie, odczytane w kościołach wraz z listem Ojca Świętego. Cała Polska, jak długa i szeroka, rozbrzmiewała modlitwą za tych, którzy tak niedawno nasz naród gnębili, a którzy obecnie sami znajdują się w niewoli potwornego bezbożnickiego spisku rewolucyjnego. Krótkie zestawienie treści uchwał z zebrań, akademij i wieców w dniu 16 marca b. r. obejmuje przeszło 50 stronic pisma maszynowego.

5. *Uchwała Rady Miejskiej w Krakowie.*

Rada Miejska w Krakowie, na wniosek radnego ks. kanonika Masny, uchwaliła następującą rezolucję podpisaną przez wszystkie ugrupowania:

„Wobec nieznanych w historji okrucieństw i barbarzyństw, jakiemi rząd sowiecki prześladuje swych obywateli za ich przekonania religijne, rada stołecznego królewskiego miasta, solidaryzując się z Ojcem chrześcijaństwa, Papieżem Piusem XI, i całym światem cywilizowanym, protestuje z jaknajwiększem ioburzeniem przeciw barbarzyńskiemu pogwałceniu sumienia okrutnemu prześladowaniu wyznań religijnych przez rządy Rosji sowieckiej. Rada miasta Krakowa wyraża najgłębsze współczucie wszystkim bez różnicy wyznań bohaterskim mę-

czennikom za wiarę, a szczególnie braciom Polakom, będącym przedmiotem najbardziej srogich prześladowań ze strony bolszewickich rządów i życzy im, aby katusze ich jaknajprędzej się skończyły i nastała prawdziwa wolność sumienia".

Przeciwko tej rezolucji głosował tylko radny dr. Schreiber, przedstawiciel żydowskiego komunistycznego „Bundu".

6. *List metropolity Dionizego do Ojca Świętego.*

Prawosławny Metropolita warszawski, wołyński i całej Polski, *Dionizy*, wystosował w końcu kwietnia b. r. piękny list dziękczynny do Ojca Świętego.

W liście tym czytamy:

„Ludzie, którym Bóg powierzył pieczę i kierownictwo dusz, wezwali swych wiernych, aby wznieśli oni modlitwy swe do Tronu Najwyższego za umęczonych braci z krwi i wiary. Znikły chwilowe różnice, zapomniane zostały rozterki i niezgody, chrześcijanie należący do wszystkich poszczególnych Kościołów zjednoczyli się we wspólnej gorącej modlitwie o ulżenie losu męczenników rosyjskich, o zbawienie ich dusz i życia ze strasznej niewoli szatańskiej. Cały świat chrześcijański w jednej modlitwie przypadł do podnóża Tronu Pana Zastępów, błagając o pokój i pocieszenie dla swych umęczonych braci".

„Wiemy, że wiadomość o tem cudownem zjednoczeniu przezwyciężyła wszystkie ludzkie przeszkody i dosięgła tych, w których imię ono nastąpiło, i wlała w ich dusze nową moc, dodała im sił dla dalszej walki za wiarę i prawdę Bożą, pokrzepiła w nich pewność zwycięstwa. Serca ich przepełniły się radością, miłością i wdzięcznością dla tych wszystkich dalekich, a zarazem bliskich współbraci, dla tych, czyje wezwanie zjednoczyło ludzkość w modlitwie za męczenników rosyjskich".

„Jako Arcypasterz Kościoła Prawosławnego w Polsce, sąsiadującego ze Związkiem Sowieckim, dobrze znam i odczuwam prawdziwe uczucia naszych braci z wiary, cierpiących po tamtej stronie granicy. Moi wierni należą do tych samych prawosławnych ludów, które stanowią olbrzymią większość umęczonych chrześcijan Związku sowieckiego. Są związani z nimi węzłami krwi, pokrewieństwa i sąsiedztwa. Dlatego, dopóki z tamtej strony granicy Sowieckiej nie może nadejść do nas szczery głos wdzięczności, uważam za swój obowiązek i prawo, w imieniu niewinnych męczenników, zmuszonych do milczenia, wyrazić najbardziej szczerą, serdeczną wdzięczność Waszej Świętobliwości, jako Temu, czyja wola, miłość braterska i dążenie do prawdy Chrystusowej sprawiły cud

ogólno-chrześcijańskiego modlitewnego zjednoczenia i przyniosły ulgę i pociechę cierpiącym braciom naszym w Związku sowieckich republik socjalistycznych".

VII. Agenci bolszewiccy wśród polskich emigrantów.

W czasie pierwszego zjazdu Polaków z zagranicy, który się odbył w lipcu roku 1929-go, zwracaliśmy uwagę czynników miarodajnych na niebezpieczeństwo komunistyczne, grożące naszym wychodźcom, szczególnie robotnikom fabrycznym i rolnym. Podaliśmy również kilka wiadomości o pracy wywrotowców bolszewickich wśród emigrantów polskich w Niemczech [1]).

Obecnie otrzymujemy alarmujące wiadomości o postępach, które poczyniła agitacja komunistyczna *we Francji i w Belgji*. Oto niektóre wyjątki z otrzymanego raportu:

„Największe i najlepiej zorganizowane centra bolszewickie znajdują się w Brukseli wśród emigracji polskiej, włoskiej i rosyjskiej. Tu też znajduje się centrala na Belgję, północną Francję, Luxemburg i Holandję.

Emigracja, stojąc kulturalnie i ekomicznie niżej od miejscowej ludności, stanowiąc element nieosiadły, często bez rodzin, często stykający się (w większych miastach) z żydami, jest materjałem bardzo podatnym na różne zewnętrzne wpływy. To też komuniści robią wszelkie wysiłki, aby całkowicie opanować emigrację polską i inną, co nie pozostaje bez rezultatów. Akcja ta jest tem łatwiejsza, że władze miejscowe, nie znając języka, nie mogą jej przeciwdziałać i nie orjentują się, co się wokoło nich dzieje. Szczególnie zakażonemi bolszewizmem okręgami są Liège, Luxemburg (belgijski) i Limburgja, gdzie nawet socjaliści uważani są za skrajnych prawicowców, nacjonalistów i reakcjonistów. Centrala całej akcji, dobrze zakonspirowanej, była do ostatnich czasów w Liège. Jednak według najświeższych informacyj została przeniesiona do Antwerpji. Ukryte sprężyny muszą się jednak znajdować w Brukseli, gdzie wychodzi tygodnik komunistyczny w języku polskim p. t. „Nowa Gazeta" (jedyne pismo w języku polskim w Belgji!), będący organem komunistycznym na Belgję, północną Francję i Luxemburg. Oficjalnym redaktorem jest żyd, N. Kaufman (adres: 21, rue de la Cordialité, Bruxelles). Organizacje komunistyczne na prowincji wszystkie pieniądze otrzymują z Bruxeli. Kurjerami są kupcy żydowscy, którzy, podróżując dla celów handlowych, rozwożą instrukcje i bibułę.

---

[1]) Zeszyt 22, rocznik 1929.

Komuniści „polscy” w Belgji są w bardzo ścisłym kontakcie z komunistami w północnej Francji. Komunikowanie się ułatwia ta okoliczność, że do przejścia granicy (dla Belgów i Francuzów) nie wymaga się innych dokumentów, jak tylko bezterminowych kart tożsamości, wydawanych przez gminy. Są niektóre środowiska polskie nad samą granicą francuską, gdzie można w każdym domu znaleźć ostatnie numery „Nowej Gazety”, wraz z moskiewską „Trybuną Radziecką”. Wolność prasy jest tu absolutna i nic przeciw temu zrobić nie można. Lepiej już jest we Francji, gdzie policja stara się przyłapywać przesyłki pism, broszur i ulotek komunistycznych.

Za to Francuzi uszczęśliwiają swych północnych sąsiadów licznymi komunistami, których wysiedlają przez belgijską granicę. Nedawno cały pociąg takich jegomościów przyjechał do Belgji. Policja jednak zorjentowała się i już dwa następne pociągi, prawie całkowicie wypełnione takim samym elementem, zostały zatrzymane i od granicy cofnięte. Oczywiście, wszyscy oni, przyciśnięci przez policję francuską, znaleźli się już w sposób nielegalny w Belgji.

Ciekawym objawem współpracy socjalistyczno-komunistycznej są tutejsze socjalistyczne związki zawodowe, okrywające swemi potężnemi skrzydłami grupy polskich komunistów. Sprawa przedstawia się mniej więcej w następujący sposób: robotnicy polscy wstępują do związków socjalistycznych i na ich terenie organizują swoje grupy narodowościowe, całkowicie opanowane przez komunistów. Aby nie przeszkadzano w ich pracy komunistycznej, na zebrania tych grup bywają delegowani członkowie syndykatu (Belgowie) nierozumiejący, co się na zebraniu dzieje, ale nadający mu charakter oficjalnego zebrania syndykatu. Komuniści korzystają więc z lokalów i innych urządzeń i mają zapewniony spokój. Ideowa zaś opieka socjalistycznych syndykatów tłomaczy się tem, iż udzielając swej firmy robotnikom polskim i włoskim, pobierają od każdego z nich od 40 do 60 fr. bl. miesięcznie (pod różnemi formami), co stanowi 480 do 720 fr. bl. rocznie, a ponieważ robotników polskich jest około 15.000, więc ideowa pomoc socjalistów równoważy się poważną liczbą dochodów. Nieznaczna część robotników polskich i żydzi należą oficjalnie do belgijskiej partji komunistycznej”.

* * *

Spójrzmy zaś teraz na przygotowania, czynione przez Komintern do wzmożenia agitacji komunistycznej wśród Polaków zagranicą. *Trybuna Radziecka*, wychodząca w Moskwie, ogłosiła w całym szeregu numerów lutowych b. r .referaty, będące rezultatem t.zw. „pierwszej zaocznej narady korespondentów”. W referatach tych znajdujemy również wiado-

mości z Francji i Belgji. W Nr. 14 (188) z dnia 8.II.30 r. czytamy m. in.:

..."Pomimo okoliczności niepomyślnych, masy polskie (we Francji) wykazywały zawsze dość wysoką zdolność bojową. W ciągu ostatnich sześciu lat polacy brali udział we wszystkich strajkach, organizowanych przez związki uniterskie [1]) lub partję (komunistyczną)...

..."Komuniści polacy, nieliczni i zostawieni samym sobie przez partję (komunistyczną), byli w roku zeszłym bodaj jedynymi komunistami obcokrajowcami, którzy potrafili zwołać zgromadzenia przedmajowe i przedsierpniowe i urządzić około 30 obchodów rewolucji październikowej, około 30 wieców publicznych, poświęconych sprawozdaniu delegatów, którzy wyjeżdżali do SSSR, i 15 wieców w sprawie ubezpieczeń górniczych. Na wiece te przychodziło sporo robotników, pomimo policji".

..."Trybuna Radziecka" wciska się coraz bardziej w masy robotnicze na emigracji we Francji, Belgji, Niemczech, lecz dotychczasowe zdobycze nie powinny nas zadawalać. Powinniśmy się starać, by "Tryb. Radz." była w ręku każdego robotnika polskiego na emigracji, gdzie dość jeszcze silny wpływ ma kler i socjalfaszyzm"...

Jednak intensywność radykalizacji mas polskich zagranicą uważają komuniści za niedostateczną, co możemy stwierdzić na podstawie uchwalonych postulatów wspomnianej „zaocznej narady". W cytowanym wyżej numerze „Tryb. Radz." czytamy:

..."Nie ograniczać się tylko do nawiązywania kontaktu "Tryb. Radz." z masami na emigracji, lecz zapomocą "Tryb. Radz.", "Nowej Gazety" w Belgji i różnych organizacyj klasowych, nawiązać również ścisłą łączność między poszczególnemi organizacjami robotniczemi w państwach kapitalistycznych i z organizacjami w Związku Sowieckim".

Specjalną uwagę zwraca narada na rozszerzenie działalności partji komunistycznej we Francji wśród ludności polskiej:

..."Polskie podsekcje i grupy pracy K. P. F. mają przed sobą dwa najpilniejsze zadania: 1) wzmocnienie roboty czysto partyjnej (zdobycie nowych członków) i podniesienie poziomu politycznego komunistów polaków (samokształcenie w grupach pracy), 2) inicjowanie, czasem nawet prowadzenie akcyj zarobkowych i politycznych"...

..."Dla przeprowadzenia pierwszego zadania, komuniści - polacy powinni zastanowić się po kolei nad każdym okręgiem Francji, zdać sobie sprawę z jego znaczenia przemysłowego i politycznego i z sił, któremi już rozporządzają w okręgu. Wówczas okaże się, że głównemi okręgami są: Północny (górnictwo, metalurgja i włókiennictwo z 220.000 ludności polskiej), Wschodni z Mozelą (hutnictwo i górnictwo z 50.000 ludn. pol.), Paryski (metalurgja i przemysł chemiczny z 55.000 ludn. pol.) i Ljoński (górnictwo i przemysł chemiczny z 20.000 ludn. pol.). Na te okręgi należy skierować wszystkie wysiłki".

..."Komitety Okręgowe Ljoński, Wschodni i Północny zrozumiały ważność roboty polskiej i powzięły pewne zarządzenia dla rozwinięcia tej pracy".

..."(należy) uruchomić w Paryżu dwu lub trzymiesięczną szkółkę partyjną dla 10—12 aktywniejszych towarzyszy robotników w Paryżu i okolicy"...

---

[1]) We Francji *Confédération Général du Travail* (C. G. T.) należy do II-ej Międzynarodówki, natomiast *C. G. T. Unitaire*, o której mowa wyżej, należy do *Międzynarodówki Czerwonych Związków Zawodowych*, kierowanej przez bolszewicką Moskwę.

..."zarządzić przeniesienie kilku towarzyszy studentów z mniej ważnych dla roboty polskiej miast do miast takich jak Lille i Lyon i polecić towarzyszom tym również uruchomienie małych szkółek partyjnych"
..."zaopatrzyć istniejące bibljoteczki w książki i broszury partyjne".

Plany i projekty władz komunistycznych, w zestawieniu z wiadomościami otrzymywanemi przez nas bezpośrednio z terenów zagrożonych o stanie akcji komunistycznej wśród Polaków, pracujących we Francji i Belgji, powinny żywo zaniepokoić opinję publiczną oraz pobudzić nasze oficjalne przedstawicielstwa zagraniczne i instytucje prywatne, powołane do opieki nad wychodźcami, do czynnego przeciwdziałania pracy rozkładowej, prowadzonej systematycznie przez Komintern w skupieniach polskich zagranicą.

Czynniki te powinny dbać, by były wprowadzane w życie energicznie i planowo uchwały powzięte na wspomnianym pierwszym zjeździe Polaków z zagranicy i by postulaty, dotyczące organizacji pracy kulturalnej i utrzymywania przez wychodźców więzi duchowej z Macierzą, nie pozostały jedynie jako pia desideria. (*s.p.*)

VIII. Sowiecki Czerwony Krzyż zajmuje się szpiegostwem.

Rząd S. S. S. R. i Międzynarodówka komunistyczna konsekwentnie pracują nad zdezorganizowaniem na całym świecie instytucyj niekomunistycznych, a nawet, jeśli to jest możliwe, starają się instytucje te użyć do swoich wywrotowych celów. Nie uchronił się również od tych zakusów *Czerwony Krzyż*, cieszący się tak chlubnie zasłużonem zaufaniem świata cywilizowanego. Na XII międzynarodowym zjeździe Czerwonego Krzyża w roku 1928 w Hadze zostały opublikowane dokumenty w tej materji, demaskujące machinacje bolszewickie. Wtedy też zwrócono uwagę na szkodliwość tolerowania t. zw. „Sowieckiego Czerwonego Krzyża" w łonie międzynarodowego porozumienia Czerwonego Krzyża, gdyż sowiecki Czerwony Krzyż nic wspólnego z istotnemi humanitarnemi celami niema, a służy jako przykrywka do komunistycznej akcji wywrotowej i do uprawiania szpiegostwa.

Obecnie zaszły nowe fakty, które nakazują nam publicznie ostrzec ogół polski i Polski Czerwony Krzyż.

Oto te fakty:

1) — Z okazji dziesięciolecia Sowieckiego Cz. Krz., obchodzonego we wrześniu 1929 r., oficjalna prasa sowiecka stwierdziła jego charakter polityczny i klasowy, przeciwny zupełnie zasadom międzynarodowego Czerwonego Krzyża. *„Prawda"*, oficjalny organ partji kom., ogłosiła co następuje:

...„w czasach zaciekłej walki klasowej, nasze organizacje muszą pilnie czuwać, aby wszystko, co jest obce i podejrzane klasie robotniczej (t. j. komunistom) było usunięte z naszych organizacyj. „Tydzień“ powinien wykazać wyraźnie całemu społeczeństwu sowieckiemu charakter klasowy proletarjackiego Czerwonego Krzyża“.

Pismo to podaje, że niezbędną jest rzeczą zwrócenie baczniejszej uwagi na „polityczne wykształcenie“ członków sowieckiego Czerwonego Krzyża.

2) — O działalności oddziałów sowieckiego Czerw. Krzyża poza granicami Rosji ogłoszone były dane, które dotąd nie były odwołane, potwierdzają zaś one, że przedstawiciele sowieckiego Cz. Krzyża zajmują się polityką i prowadzą akcję wywrotową. Dawny komunista Zaporte, w książce swojej „Czerwoni szpiedzy“, pisze co następuje:

...„Złoto moskiewskie przesłane przez sowiecki Cz. Krzyż w Wiedniu sprawiło, że poczynania ludzi Beli Kuna i jego porucznika Dr. Pogany, zostały uwieńczone zupełnem powodzeniem... “(str. 53).

... „Właściwym celem oddziałów sowieckiego Cz. Krzyża, rozsianych we wszystkich stolicach świata, jest akcja szpiegowska, uprawiana bezkarnie na szeroką skalę, pod bokiem rządu danego kraju“... (str. 68).

... „Moskwa, Berlin, Paryż — oto droga, którą płyną dolary. S. C. K. nic oficjalnie tam nie znaczy. Nie ma żadnych pokwitowań — kompromitujących dowodów. Tranzakcje załatwiają się z ręki do ręki — wymiana w Berlinie. Można zapytać o to Sterna w ambasadzie sowieckiej w Berlinie, albo też sowiecki Cz. Krzyż w Antwerpji“.

Paryski dziennik „Renaissance” dał następujące wyjaśnienie, dotyczące przedstawiciela sowieckiego Cz. Krz. w Stanach Zjednoczonych, *Dubrowskiego*:

...„Jest on członkiem amerykańskiej partji komunistycznej od 1917 r.; od roku 1920 wyjeżdżał kilkakrotnie do Moskwy, zajmuje się kolejno polityką i spekulacją. W czasie głodu, dostał od Sowietów pozwolenie na wysyłanie do Rosji paczek żywnościowych. Zarobił na tem znaczne pieniądze. W roku 1921 Dubrowski został mianowany przedstawicielem sowieckiego Czerwonego Krzyża. Żona jego ma sklep wyrobów rosyjskich w New-Yorku. Jak donoszą pisma, Dubrowski pozostaje w ciągłej styczności z Kominternem. Za jego pośrednictwem, wielokrotnie były asygnowane znaczne sumy pieniężne na propagandę komunistyczną w Stanach Zjednoczonych. Drugi agent Kominternu ma swoje biuro w tym samym domu, w którym znajduje się biuro sowieckiego Cz. Krzyża. Ułatwia to znacznie przelewanie sum pieniężnych”.

Pozostawiając odpowiedzialność za te informacje gazecie paryskiej, musimy jednak zaznaczyć że agenci so-

wieckiego Cz. Krzyża służą interesom Kominternu. Potwierdza to także fakt wykrycia spisku oddziału sowieckiego Czerw. Krzyża w *Bułgarji*, który to oddział w następstwie został wydalony z granic tego kraju.

3) — Konflikt Chińsko-Sowiecki wykazał, że rząd sowiecki, należący do konwencji genewskiej, nie rozumie ducha tej konwencji, a sowiecki Cz. Krzyż nie spełnia obowiązków, które w wypadku podobnych zatargów spełniać powinien. Gdy rząd niemiecki ze względów humanitarnych interwenjował u rządów Chińskiego i Sowieckiego w sprawie zaniechania wzajemnych represyj w stosunku do jeńców wojennych, rząd Chinski przychylnie odniósł się do tej sprawy, rząd zaś sowiecki odmówił. Żołdactwo sowieckie dopuszczało się nadal ohydnych aktów okrucieństwa nad bezbronną ludnością Mandżurji. Zostało to potwierdzone oficjalnemi raportami. O ile nam wiadomo, sowiecki Cz. Krzyż był wówczas zupełnie bezczynny pomimo, że na terenie walki byli i walczący, i ranni jeńcy. Wszak „Izwiestja", organ oficjalny Sowietów, w dniu 23 listopada 1929 r, ogłosiły komunikat o posuwaniu się armji sowieckiej i o krwawych potyczkach.

Dane, które tu przytoczyliśmy, wykazują nie tylko korupcję sowieckiego Cz. Krzyża, ale dowodzą także, że rząd sowiecki żywi niechęć do konwencji genewskiej, co razem wzięte budzi słuszne obawy w krajach cywilizowanych. Już dzisiaj, zamiast liczyć na czynną pomoc sowieckiego Cz. Krzyża w razie zatargów wojennych, musimy uznać w nim ślepe narzędzie w ręku Sowietów, a przedstawicieli jego uznać za agentów, nadużywających szczytnego hasła Czerwonego Krzyża. Trzeba do tego dodać jeszcze, że sowiecki Cz. Krzyż, zdaje się solidaryzować z terorem rządu sowieckiego, ponieważ nie chce popierać akcji międzynarodowego komitetu Cz. Krzyża który czyni wysiłki, by złagodzić dolę ofiar nieludzkiego politycznego i religijnego prześladowania w więzieniach sowieckich, lub na wyspach Sołowieckich. Pomimo usilnych starań międzynarodowego komitetu Cz. Krzyża nie udało się nigdy żadnemu delegatowi dostać się do więzień bolszewickich, podczas gdy w innych państwach zawsze czyniono to z zupełną łatwością. Wszystko to razem wzięte może znacznie podkopać powagę międzynarodowego Cz. Krzyża, lecz ważniejszą jest rzeczą że może nawet same idee Cz. Krzyża zostaną zachwiane. Niezrozumiałem jest także i to, że wszystkie państwa pozwalają na deptanie przez bolszewików szczytnych ideałów Cz. Krzyża i głoszonych przez niego haseł. Dalsza tolerancja wyglądać może na solidaryzowanie się i ostatecznie może zachwiać podwalinami organizacji Czerwonego Krzyża.

Należy także zaznaczyć, iż opinja publiczna jest zdumiona i oburzona, że pomimo wiadomości, jakie nadchodzą z Rosji o codziennych aktach gwałtu i prześladowania religij-

nego, powszechny Cz. Krzyż pozostaje na to obojętny i milczy. Zbędną rzeczą jest powtarzać, w jak nienormalnych warunkach nastąpiło uznanie sowieckiego Cz. Krzyża, lecz koniecznem jest podkreślić, że uznanie to postawiło nas wobec faktu zupełnego pogwałcenia zasad Cz. Krzyża i że ani organy związku międzynarodowego, ani związki narodowe dotąd temu się nie przeciwstawiły. Przyjęcie związku narodowego do związku międzynarodowego podlega warunkom ściśle określonym, a najważniejszym z nich jest wyłączenie charakteru politycznego. Wszechświatowość i przyjęcie zasad Cz. Krzyża — to są podwaliny, których gwałcić nie wolno.

Sowiecki Cz. Krzyż ma cechy wyraźnie polityczne, jest organizacją wyraźnie bolszewicką, gdyż:

1) znajduje się pod komunistycznem kierownictwem;

2) jego agendy były wielokrotnie chwytane na gorącym uczynku akcji polityczno-wywrotowej (jak n. p. w Bułgarji);

3) jego członkowie, a w szczególności sanitarjusze, muszą złożyć egzamin z „polit-gramoty“ t.j. zasad bolszewizmu.

Powszechność jako zasada Cz. Krzyża nie istnieje w S.S.S.R., bo wedle ich statutu, tylko osoby mające prawo głosowania mogą być członkami, wobec czego nieproletarjusze i wszyscy wyznaniowcy są wykluczeni. Stosunek kierowników sowieckiego Cz. Krzyża do zasady „inter arma caritas“ scharakteryzowany jest w ich oficjalnych rocznikach i głosi otwarcie nienawiść i walkę klas. (Wyjątki z roczników były zakomunikowane członkom poprzedniego zjazdu międzynarodowego Cz. Krz.) Można by przytoczyć wiele jeszcze faktów—te jednak wystarczą. Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na następującą okoliczność: doświadczenie wykazało, że owocna działalność Cz. Krzyża w czasie wojny zależy w dużej mierze od uświadomienia w czasach pokoju dowódców i żołnierzy, czem właściwie jest Czerwony Krzyż. Wszyscy, którzy w czasie wojny wszechświatowej pracowali w Cz. Krzyżu wiedzą o tem dokładnie. Tymczasem ukazało się państwowe wydawnictwo sowieckie pod tytułem: *Prace polityczne czerwonej armji*, które zawiera cały program pracy politycznej, a w szczególności wśród ludności cywilnej zaleca: *branie zakładników, natychmiastowy czerwony terror i t. d.* Dzieło jest przeznaczone dla dowódców czerwonej armji, co zaś do żołnierzy, to są oni kształceni w duchu nienawiści klasowej i bandytyzmu i obowiązkowo w duchu antyreligijnym i antychrześcijańskim (patrz *Bezbożnik* rok 1929).

Sytuacja wynikająca z takiego stosunku rządu sowieckiego i władz sowieckiego Cz. Krzyża do personelu sanitarnego i armji, nie ma oczywiście równej sobie w całej historji Cz. Krzyża. Na wypadek wojny zapóźno już będzie uniknąć wypływających ztąd logicznych następstw. Można nie usprawiedliwiać, lecz zrozumieć przynajmniej przyczyny, które skłoniły do przedwczesnego uznania sowieckiego

Cz. Krzyża. Nastąpiło to równocześnie z nastaniem głodu w Rosji, gdyż chciano w ten sposób, za pośrednictwem sowieckiego Cz. Krzyża, nieść pomoc nieszczęsnym ofiarom głodu. Znaną jest zresztą wzniosłość uczuć i szlachetność ducha członków międzynarodowego komitetu Czerw. Krzyża, którzy zawsze skłonni są wierzyć w szczerość i dobrą wolę, t. j. w cnoty tak obce bolszewikom. Dziś jednak opinja publiczna wie dokładnie, czego się ma trzymać w kwestji bolszewickich planów i nie może pojąć, dlaczego po tylu doświadczeniach ubiegłych lat, związek międzynarodowy Cz. Krzyża pozostawia bolszewików w swem gronie, pomimo jaskrawych dowodów ich występnych celów. Możnaby mniemać, iż w łonie organów kierowniczych Cz. Krzyża znajdują się bolszewicy. Trudno jest pojąć zdrowym rozsądkiem, dlaczego dopuszcza się wyjątki od przyjętych zasad właśnie w stosunku do ludzi, których ideologja i czyny są wręcz sprzeczne z poglądami założycieli Cz. Krzyża. To też sowiecki Czerwony Krzyż powinien być bezwzględnie wyłączony ze związku międzynarodowego Cz. Krzyża.

Należy się spodziewać, że najbliższy zjazd międzynarodowego Cz. Krzyża położy koniec sytuacji tak anormalnej i w najwyższym stopniu szkodliwej.

IX. Dyrektywy dla związków młodzieży komunistycznej.

Uchwały komitetu wykonawczego Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży.

W dniach od 15 listopada do 2 grudnia ub. r. obradował w Moskwie Komitet Wykonawczy Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży (t. j. K. I. M.), przy udziale oficjalnych przedstawicieli Komitetu Wykonawczego Kominternu [1]).

Tematem obrad był całokształt spraw K. I. M. W wyniku wywodów i dyskusji stwierdzono — po zanalizowaniu ogólnej sytuacji politycznej — „*że wzrosła rola robotniczej młodzieży w walce klas* i że Komsomoł za często zostawał na uboczu w tej walce“... Mimo to K. I. M. „*ma bardzo duże zasługi, gdyż dzielnie walczył o należyty kierunek partji i o kierunek polityki Kominternu*“.

Przy omawianiu stanu wewnętrznego KIMa i jego sekcyj stwierdzono *upadek wpływów w Czechosłowacji, Austrji, Anglji, Norwegji,* oraz w innych państwach, gdzie „liczba członków zmniejszyła się, a liczba jaczejek, których i tak było mało, zmalała do 20 procent”. Rola jednak komsomolstwa jest i nadal duża. Wskazuje na to przykład *Szwecji,* gdzie

---

[1]) Na podstawie „Komsomolskiej Prawdy“ z dn.17.XII.1929 r. Nr. 290.

„komsomolstwo jest zasadniczem oparciem Kominternu w walce z różnymi renegatami". Gdy w komunistycznej partji szwedzkiej „renegatom" udało się przeciągnąć na swoją stronę do 50 procent członków, to w komsomolstwie „renegaci" nie przeciągnęli do siebie więcej, niż 10 procent. Również *we Francji* komsomoł okazywał wybitną pomoc partji komunistycznej. Tak samo i w *Polsce*, gdzie, według słów sprawozdawcy *„komsomolstwo jest bardzo mocne, umiejące się bić na ulicach, zawsze wykazujące wybitne współdziałanie z Kominternem, utrzymujące nienaruszoną linję polityczną w myśl wskazówek III-ciej Międzynarodówki"*.

Przyjęte rezolucje głoszą:

1. Należy natychmiast ześrodkować *wszystkie siły organizacji do roboty wśród mas młodzieży robotniczej*. Należy utworzyć mocne i zdolne do roboty jaczejki. Niewykonanie tego pociągnie za sobą zmiany w składzie kierownictwa związków.

2. Całą robotę należy prowadzić pod kątem walki klasowej, organizując strajki i inne wystąpienia czynne, *zamieniając walki o podłożu ekonomicznem w walki polityczne*, tworząc bojowe komitety — wszystko przy udziale młodzieży robotniczej.

3. Należy szeroko *rozwinąć działalność antyimperjalistyczną i antymilitarną*, mobilizując najszersze masy pracującej młodzieży do walki przeciwko imperjalizmowi, w obronie S.S.S.R. i dla oswobodzenia kolonij (antywojenne komitety w przedsiębiorstwach i w dużych organizacjach, sekcje młodych ligi antyimperjalistycznej, związki rekrutów, dezerterów i t.p.). Należy zacząć budować systematycznie jaczejki w armji i w marynarce, a także w przedsiębiorstwach wojennego przemysłu.

4. Biorąc obowiązkowy udział w pracach różnych związków, należy dążyć do wprowadzenia w nich *rozłamów* na tle politycznem.

Zadanie komsomolców, należących do organizacyj kulturalno-oświatowych, sportowych i t. p. polega nie na tem, żeby być dobrymi sportsmenami i przewodnikami prac kulturalnych — lecz na tem, by swą agitacyjną działalnością budzić świadomość klasową i wyjaśniać zadania proletarjatu.

5. Specjalną uwagę należy zwrócić na *robotnicze związki sportowe*. W związkach tych należy wykrystalizować kadry dla strajkowych oddziałów samoobrony, dla drużyn robotniczych i czerwonej gwardji, do roboty w armji imperjalistycznej. Sportowe organizacje winny być wykorzystane dla przysposobienia wojskowego robotniczej młodzieży.

6. We wszystkich krajach i „neutralnych" organizacjach, gdzie znajduje się młodzież robotnicza, należy stale prowadzić uporczywą *robotę rozkładową* przez posyłanie wypróbo-

wanych komsomolców. Koniecznem jest również uczęszczanie na zebrania politycznych przeciwników, dla prowadzenia z nimi dyskusji, aby tem samem pomagać akcji rozkładowej (np. w Polsce — „Strzelec").

7. Koniecznem jest natychmiastowe przystąpienie do roboty wśród *młodzieży wiejskiej* zwłaszcza w krajach rolniczych.

8. Należy wprowadzić, jako metodę postępowania *rewolucyjne współzawodnictwo*, dla uzyskania największej samodzielności i aktywności każdej organizacji.

* * *

Przeszło dwutygodniowe obrady władz komunistycznej Międzynarodówki młodzieży oraz powzięte rezolucje wskazują wyraźnie, że bolszewicy w dążeniu do wywołania światowej rewolucji postanowili opanować młodzież całego świata dla swoich haseł i celów.

Młodzież — według bolszewickich nadziei — ma dopomóc w tej niszczycielskiej robocie i przyśpieszyć „zwycięstwo dyktatury proletarjatu".

Zwycięstwo KIMa — oto hasło walki międzynarodowego komunizmu na rok bieżący...

Dziś, gdy już kwartał tego roku mamy za sobą, gdy cały świat cywilizowany, oburzony w swych najświętszych uczuciach, właśnie w kwartale ubiegłym uroczyście i spontanicznie protestował przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej — przypomnijmy sobie, co mówią czerwoni przewódcy młodzieży komunistycznej w sprawach religji:

...„Jaczejki komsomolstwa dotąd jeszcze nie zajęły się naprawdę antyreligijną robotą. Żywa, kipiąca siła naszej młodzieży jeszcze nie wpiła się w związek wojujących bezbożników. My obowiązani jesteśmy złamać poczciwą neutralność, która tak często panuje w naszych organizacjach w odniesieniu do roboty bezbożnictwa. Nasze hasło: komunistyczna młodzież na czołowe pozycje bezbożnictwa!"

* * *

Sowiecka „*Prawda*" z dnia 5 kwietnia b. r. donosi, że w końcu marca miała miejsce konferencja najważniejszych sekcyj KIMa. Konferencja ta stwierdziła rozwój komunistycznych związków młodzieży, a mianowicie: w Niemczech przybyło 4.000 nowych członków, w Czechosłowacji 1000, w *Polsce* Z. M. K. zwiększył ilość członków i jaczejek, we Francji przybyło 1000 nowych członków etc. W Anglji młodzież komunistyczna nie rozwija się pomyślnie.

* * *

W Polsce musimy szczególnie bacznie obserwować wzrastającą akcję komunistów wśród młodzieży, zarówno starszej, jak i młodszej.

Eug. Konopacki.

X. Czrezwyczajka czyli O. G. P. U.

Organizacja terroru, szpiegostwa i prowokacji.

Rząd sowiecki i jego alter ego Komintern trzymają się w Rosji u władzy tylko dla tego, że rozporządzają olbrzymią organizacją szpiegostwa, terroru i prowokacji. Organizacja ta została utworzona według dyrektyw Lenina, kierowana zaś była długie lata przez degenerata Dzierżyńskiego i grupę żydowskich komisarzy. Obecnie na czele tej organizacji oficjalnie stoją: Mienżyński, Trilliser i Jagoda. Według art. 61-go sowieckiej konstytucji prezes G. P. U. zasiada w Radzie Komisarzy Ludowych (rada ministrów) z głosem doradczym.

GPU ma prawo przeprowadzać areszty i egzekucje, nawet masowe, bez żadnych wyroków sądowych, lecz jedynie na podstawie własnych orzeczeń; posiada przywilej nietykalności i faktycznie nie podlega żadnej kontroli. Sowiecki kodeks karny zezwala rządowi wydawać wyroki śmierci bez sądu, jedynie na podstawie postanowień GPU (kara śmierci, stosowana przez organy administracyjne!).

GPU posiada oddziały we wszystkich miastach i miasteczkach Rosji, oraz rozporządza specjalną armją dla frontu wewnętrznego (t. zw. wojska GPU).

Ze wszystkich rodzajów oddziałów t. zw. „wojska wewnętrznego" (o których będzie mowa niżej), oddziały GPU są najlepiej zorganizowane i najstaranniej dobrane. Partja komunistyczna opiekuje się temi oddziałami więcej, niż całą armją czerwoną, gdyż są one fizyczną ostoją władzy komunistycznej. Oddziały GPU posiadają wszystkie rodzaje broni i najlepsze wyposażenie techniczne. Specjalne „grupy manewrujące" posiadają uprawnienia zbierania podatków i nakładania kar pieniężnych. Ogółem Sowiety posiadają 30 pułków i około 100 grup wojsk GPU, w sumie 80.000 żołnierzy. Szefem naczelnym wojsk GPU jest niejaki Katznelson.

Poza temi oddziałami, uzależnionemi bezpośrednio od Kolegjum GPU, rząd sowiecki posiada jeszcze kilka innych rodzajów „wojska wewnętrznego", t. j. przeznaczonego do ochrony przed wrogiem wewnętrznym. Są to:

1. *Oddziały przeznaczone do eskortowania więźniów.* Przechodzą one specjalne przeszkolenie uczące, jak należy się obchodzić z wrogiem klasowym. Oddziały te są częściowo uzależnione od GPU.

2. *Oddziały do ochrony arsenałów, składów i objektów wojskowych.* W razie zamieszek, wojska GPU są w ten sposób odciążone i mogą swobodnie wszcząć „akcję operacyjną przeciwko ludności”. Oddziały te cieszą się również wielkiemi względami władz sowieckich.

3. *Każdy znaczniejszy organ państwowy* w Sowietach, jak ministerstwo i większe urzędy, *posiada prócz tego swoje własne oddziały.* Są wśród nich grupy stałe i ochotnicze.

4. Specjalną kategorję stanowią *wojska transportowe i ochrona przedsiębiorstw przemysłowych.* Wszystkie wymienione oddziały pozostają w mniejszej lub większej zależności od głównego trzonu wojsk bezpieczeństwa wewnętrznego t. j. od komendy GPU.

Wspominamy dlatego o wszystkich rodzajach oddziałów, być dać dokładny obraz tego stałego stanu wojennego, panującego w Rosji sowieckiej, gdzie t. zw. specjalne oddziały wojsk proletarjackich, szczodrze opłacane przez kasę rządową, muszą być stale w pogotowiu w obawie przed... gniewem tegoż proletarjatu.

W roku 1927-ym w Sowietach obchodzono urzędowo i uroczyście dziesięciolecie „czrezwyczajki” i GPU. Przy tej okazji dygnitarze sowieccy zaznaczyli swoją całkowitą solidarność z czekistami. „My wszyscy jesteśmy czekistami” — ogłosił Stalin w artykule swym w moskiewskich *Izwiestjach* z dnia 18.XII.1927 r.

Doktryna terroru.

Władze komunistyczne w Rosji utrzymują się dotychczas u steru rządu dzięki systemowi terroru, uprawianemu z jednakową siłą i napięciem przez GPU od pierwszych chwil rewolucji, aż do dnia dzisiejszego, mimo pewnych zewnętrznych różnic i ewolucyj w metodach działania. Istota jednak tego systemu pozostała bez zmiany:

...„Kto nie uznaje terroru — pisze Trocki w swej książce *Terrorizm i komunizm* (str. 26) — t. j. sposobów zdławienia i zastraszenia kontrrewolucji, ten musi się wyrzec politycznego panowania klasy roboczej i jej rewolucyjnej dyktatury“.

...„Rewolucja wymaga od klasy rewolucyjnej osiągnięcia celu *wszelkiemi* środkami, któremi ona rozporządza: jeżeli trzeba — zbrojnym powstaniem, jeżeli zaś trzeba — terrorem... Zastraszenie jest potężnym środkiem polityki i *międzynarodowej i wewnętrznej...* Rewolucja zabija jednostki, zastrasza zaś tysiące... Osądzić z moralnego punktu widzenia państwowy terror może tylko ten, kto zasadniczo odrzuca wszelką wogóle przemoc. Tak mogą postępować tylko obłudne świętoszki“ (str. 60).

...„Dyktatura partji komunistycznej utrzymuje się przez uciekanie się do wszelkiego rodzaju form przemocy“ (str. 71).

...„My reprezentujemy zorganizowany terror... My nie znamy łaski“. *(Dzierżyński).*

..."90% ludu rosyjskiego może zginąć, byleby do chwili rewolucji światowej pozostało 10%". *(Lenin).*

..."Terror jest podstawą władzy sowieckiej". (*Biełoborodow*, współpracownik Dzierżyńskiego).

Tych kilka cytat dostatecznie nam wyjaśnia, czem jest dla władzy sowieckiej o GPU, stojące na straży systemu terroru, stosowanego tak względem jednostek, jak i względem społeczeństwa nietylko rosyjskiego, lecz i państw zachodnich, o czem niejednokrotnie mieliśmy już sposobność przekonać się i w Polsce.

Rozwój historyczny.

Pierwszy okres „terroru nieoficjalnego" w Sowietach trwał osiem miesięcy. Wymordowano wtedy większość inteligencji, oficerów i księży. Dnia 17 kwietnia 1918 roku (dzień zabójstwa komisarza Urickiego, komendanta Czrezwyczajki, przez Kannegiesera) rozpoczął się drugi okres, t. zw. „legalnego" terroru, który trwał do 1922 r.

W tym trzyletnim okresie stosowano masowe mordy wobec wszystkich podejrzanych o „kontrrewolucję". Początkowo były to represje za zamordowanie Urickiego i zamach Rozy Kapłan na Lenina, potem, celem zdławienia powstań, wybuchających wszędzie jako reakcja na tyranję Sowietów.

Nowy okres terroru (1922—1923) przypada na czas wprowadzenia „nowej polityki ekonomicznej" (NEP). By wprowadzić w błąd państwa Zachodu, rząd sowiecki zabronił prasie pisać o masowych egzekucjach, dokonywanych w tym czasie, i pozornie zlikwidował dotychczasowe narzędzie terroru — osławioną czrezwyczajkę[1]). Została natomiast utworzona na mocy dekretu Nr. 270 nowa instytucja, nosząca nazwę Państwowego Urzędu Politycznego (Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlienje) czyli w skrócie: GPU.

W rzeczywistości nic się nie zmieniło od czasów dawnej czrezwyczajki, prócz sekcji zagranicznej, która zaczęła się rozrastać z każdym rokiem.

GPU w dalszym ciągu zapełnia lochy więzienne, torturuje więźniów, wykonywuje masowe egzekucje, wtrąca się w sprawy wewnętrzne innych państw, a rząd sowiecki zapewnia jednocześnie Europę o swych „pokojowych zamiarach".

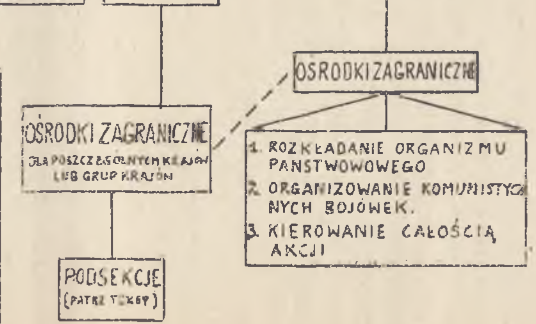
Od roku 1927-go, wobec trudności gospodarczych i wzrostu akcji antykomunistycznej w kraju, bolszewicy ogłosili oficjalnie powrót do poprzedniego systemu terrorystycznego. Terror ten trwa dotychczas. Ostatnio ujawnił się on

---

[1]) „Czrezwyczajnaja komisja dla bor'by s kontrrewolucjej, szpionstwom i spiekulacjej".

TERROR—SZPIEGOSTWO—PROWOKACJA





O. G. P. U. — zjednoczony państwowy urząd polityczny — dla całej federacji sowieckiej.

G. P. U. — państwowy urząd polityczny — w każdej republice sowieckiej, podlega O. G. P. U.

Oddziały — w każdej gubernji, okręgu, mieście.

Agenci — w każdej fabryce, instytucji, w klubach, szkołach, po wsiach i t. d.

Czrezwyczajka i O. G. P. U. wymordowały przeszło 2.500.000 mężczyzn, kobiet i dzieci.

przeważnie w dwóch kierunkach: walki z religją i walki z opornymi chłopami, występującymi przeciwko kolektywizacji. Ofiarami tej walki padli duchowni wszystkich wyznań i inteligentniejsi chłopi.

Organizacja GPU.

Główną centralą, jednoczącą całokształt działalności terrorystycznej, szpiegowskiej i prowokacyjnej na terenie całego Związkowego Państwa Sowieckiego i wszystkich sekcyj zagranicznych — jest t. zw. OGPU, czyli Zjednoczony Państwowy Urząd Polityczny (Objedinionnoje Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlienje), na którego czele stoi Najwyższe Kolegjum OGPU z udziałem przytoczonych już na wstępie trzech komisarzy.

Od Najwyższego Kolegjum OGPU są uzależnione GPU, czyli centrale, znajdujące się w stolicy każdej związkowej republiki.

W każdej gubernji, rejonie i mieście znajdują się następujące sekcje uzależnione od GPU:

1) *Biuro kontroli korespondencji.*
2) *Szkoły G. P. U.*
3) *Tajna sekcja operacyjna.*
4) *Sekcja kontrwywiadu politycznego i ekonomicznego.*
5) *Sekcja informacyjna ogólna.*
6) *Sekcja specjalna (szpiegowanie ludzi i badanie nastrojów w armji i w marynarce S. S. S. R.).*
7) *Sekcja organizacji prowokacji czyli t. zw. sekcja „legend".*
8) *Sekcja zagraniczna.*

W każdej fabryce, instytucji, klubie, szkole, wsi i t. d. znajdują się agenci, uzależnieni od wymienionych sekcyj. Agenci ci stanowią główne źródło otrzymywanych przez GPU informacyj.

Schemat organizacyj O. G. P. U. podany na str. 126 wyjaśnia należycie powyższe uwagi, oraz wskazuje na ścisłą łączność organizacyjną O. G. P. U. z rządem sowieckim i Kominternem.

W następnym zeszycie podamy szczegóły o zagranicznych ekspozyturach O. G. P. U., oraz konkretne przykłady działalności tych ekspozytur. — *(b. p.)*

Błyski prawdy.

Głosy tych, co tam byli. — Od wielu osób, które były w Rosji sowieckiej, otrzymujemy listy potwierdzające słuszność i prawdziwość tego, co piszemy o bolszewiźmie. Listów tych nie drukowaliśmy dotąd, lecz ostatnio otrzymany list od

młodej ofiary bolszewizmu jest tak charakterystyczny, że postanowiliśmy go opublikować ku przestrodze innych. List ten brzmi:

„Od 1.I.1930 roku prenumeruję „Walkę z bolszewizmem“. Pismo świetne, tylko to smutno, że dotąd jest mało komu znane; ja wprost niewiedziałem o jego istnieniu, dopiero przypadkiem znalazłem adres w „Straży nad Bugiem”. Reklamujcie się panowie więcej, dajcie do wiadomości że istniejecie, ogłaszajcie się w gazetach, bo dużo nas jest którzy nie mamy gdzie się skupić. Pismo panów nietylko dla nas, wykolejeńców i niedobitków bolszewickich, ale dla całej Polski, dla każdego komu miły spokój, Ojczyzna, rodzina — powinno być sztandarem wysoko podniesionym przeciw hydrze bolszewickiej! Każdy, kto przeczytał to pismo lub usłyszał o jego istnieniu, powinien dzielić się tą wiadomością, podawać do wiadomości ogółu, że jest grupa ludzi, którzy rozumieją zbrodnię bolszewizmu. Dopiero w ostatnich czasach społeczeństwo otwiera oczy i zaczyna rozumieć, czem jest „raj bolszewicki”. Jeszcze przed paru laty nam, uchodźcom z piekła bolszewickiego, nie chciano wierzyć, gdyśmy opowiadali o tamtejszych okropnościach. Mam 21 lat, w 1925 roku przyjechałem z bolszewji z kijowszczyzny, więc 7 lat patrzałem na te okropności, 7 lat wpajano we mnie komunizm, niszczono wiarę, uczciwość, honor, sumienie, a chciano przerobić na zbira, bandytę zaprzedanego czerwonym carom. Bolszewicy zrobili ze mnie wykolejeńca, zawadę dla drugich, bo uczyć się nie mogę, środków materjalnych niema, lata przeszły, a fachu też nie posiadam—więc jestem skazany na ciągłą wegetację, niedolę i nędzę w pogoni za kawałkiem chleba. Wyrwali lepsze karty z życia dziecinnego, zabrali zdrowie, kazali przedwcześnie poznać niedolę, poniewierkę, ból. Nas setki, tysiące — którzy nie wiedzą, co z sobą zrobić, gdzie iść kołatać. Kraść nie będziemy, bo nam zabrania uczciwość, żebrać również nie pójdziemy, bo nam wstyd, a do pracy żadnej nie jesteśmy przygotowani, bo nic nie umiemy. Przepraszam Sz. Pana, że zabieram drogi czas, lecz proszę mi dać wskazówki jak walczyć z bolszewikami, przed niczem się nie cofnę by tej żmiji zadać jaknajsilniejszy cios. Chcę im odwdzięczyć się z lichwą, bo piekło płonie w duszy i tylko ich porażki, wymordowanie tych podleców może uspokoić i dać zadowolenie”. *(M. M.)*

„Doświadczanie na sobie wynalazku bolszewika—to okropność!“

*Lenin.**)

---

*) *Piśma Lenina k Maksimu Gorkomu.* Piśmo 31. Gosudarstwiennoje Izdatielstwo. Leningrad. 1924. Str. 71.

Notatki bibljograficzne.

Wspomnienia robotnika z Liège. Napisał *Sandor Terlaz*, przełożył z francuskiego *Jan Emisarski*. Wyd. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Str. 82. Warszawa 1930. — Jest to żywo napisana książeczka, zawierająca autentyczne opowiadanie robotnika belgijskiego, który w roku 1928 udał się do S. S. S. R. pełen wiary w „raj komunistyczny". W Sowietach wszystkie złudzenia o błogosławieństwach komunizmu znikają: robotnik belgijski na sobie samym doświadcza sowieckiej nędzy robotniczej, terroru G. P. U., obłudy i amoralności komunistów. Po rozmaitych przejściach naiwny robotnik wraca do Belgji demaskując, jako naoczny świadek, kłamstwa komunistycznej propagandy. Na końcu książeczki umieszczono notarjalny dokument, stwierdzający, że osoba opowiadająca swoje przeżycia naprawdę była w Sowietach.

Dzieje wojskowe Bartka. Napisał *A. S.* Wyd. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Str. 40. Warszawa 1930. — Dobra broszurka uświadamiająca dla żołnierzy, napisana popularnie i poruszająca m. in. sprawę agitacji bolszewickiej w wojsku.

Czy lud rządzi w Rosji sowieckiej. Wyd. Wojskowy Instytut Naukowo Wydawniczy. Str. 24. Warszawa 1930. — Popularna broszurka, oświetlająca istotny stan rzeczy w Sowietach. Wadą broszurki jest, że powołując się na prasę bolszewicką, nie podaje numeru i daty cytowanej gazety.

Komunizm a rolnik. Napisał *S. Kamieński.* Wyd. „Dobrej Prasy". Str. 16. Płock 1930. — Jest to drugie przerobione wydanie doskonałej broszurki propagandowej, której pierwszy nakład w ilości 50.000 egzemplarzy został całkowicie wyczerpany.

Jak walczyć. Wyd. „Dobrej Prasy". Str. 16. Płock 1930. — Mała broszurka, zawierająca wskazówki do propagandy antykomunistycznej i bibljografję 47-miu wydawnictw ruchliwej „Dobrej Prasy".

Les persécutions religieuses en Russie. (Documents et faits). Wyd. *Bureau Permanent de l'Entente Internationale contre la III-e Internationale.* Str. 30. Genewa 1930. — Świetna praca, w zwartej formie podająca dokumenty i fakty, oświetlające stosunek komunistów do religji, metody walki z religją, prześladowania chrześcijan w Sowietach. Ostatni rozdział poświęcony jest znaczeniu akcji protestacyjnej przeciwko prześladowaniu religji w S. S. S. R., prowadzonej na całym świecie.

Revue des deux Mondes. Paris. — W zeszycie z dnia 15 marca b. r. znajdujemy doskonale i ze znajomością rzeczy napisany artykuł p. t. *La politique d'Etat de la III-e Internationale*, zwięźle przedstawiający niebezpieczeństwo konsekwentnej roboty wywrotowej, prowadzonej na całym świecie przez czerwoną Moskwę.

Bulietin de la S. E. P. E. S., wydawnictwo belgijskiej antykomunistycznej organizacji, w zeszycie z dnia 15 maja b. r. omawia zagadnienie *ładu społecznego i żandarmerji.* Temat ten rozwinięty jest na 52 stronicach i zawiera szereg myśli i uwag cennych i aktualnych również i dla naszych warunków. (Anvers. 5, rue Belliard).

Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem.

„Walka z bolszewizmem".

Warunki przedpłaty w Warszawie i w kraju kwartalnie z przesyłką pocztową 3 zł. Cena pojedyńczego zeszytu 1 zł. Zagranicą przedpłata półroczna z przesyłką pocztową 1 dolar. Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszczędn. Nr. 14-738.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Widok 5 m. 1.** godziny przyjęć: 16-18, telefon 342-30.

Wydawca: Janusz Wierusz-Kowalski. Redaktor: Henryk Glass.

„Drukarnia Społeczna" Plac Grzybowski 3/5. Tel. 205-80.